

Skandalista w Cincinnati

W 1989 roku prestiżowa Corcoran Gallery z Waszyngtonu przegrała walkę z prawicowym ruchem obrońców moralności. Pod wpływem oskarżeń o bluźnierstwo oraz wszelkie inne niecne czyny galeria odwołała wystawę słynnego fotografika Roberta Mapplethorpe, zmarłego 9 marca 1989 roku.



Mapplethorpe był znany ze swoich fotograficznych prowokacji. Dość powiedzieć, że udało mu się namówić do rozbieranej sesji obecnego gubernatora Kalifornii Arnolda Schwarzeneggera.

Wystawa prac artysty była zaplanowana także w 1990 roku w Centrum Sztuki Współczesnej (Contemporary Arts Center) w Cincinnati (Ohio), mieście uważanym za jedno z najbardziej konserwatywnych w Ameryce. W przeciwieństwie do stolicy, kustosz muzeum - Dennis Barrie, sprzeciwił się opinii grup religijnych i przy poparciu większości członków rady muzeum, doprowadził do otwarcia planowanej wystawy. W tym momencie rozpoczęły się jego problemy. Dennisowi Barriemu postawiono zarzuty namawiania do nierządu i nieprzyzwoitość.

Proces z udziałem Dennisa Barriego uważany jest przez ludzi kultury, a także konstytucjonalistów, za incydent, który wystawił na próbę Pierwszą Poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

Batalia między promotorami sztuki a strażnikami moralności trwała 5 lat. Sąd miał zdecydować, czy wystawione zdjęcia Mapplethorna posiadają wartość artystyczną, polityczną lub naukową, ale przede wszystkim, czy jego prace obrażają wartości uznane w społeczeństwie.

7 kwietnia 1990 roku rozpoczął się proces o bluźnierstwo i nielegalne wykorzystanie zdjęć roznegliżowanych dzieci podczas wystawy zatytułowanej "Perfect Moment". Był to pierwszy proces kryminalny w Stanach Zjednoczonych, gdzie dyrektor muzeum został oskarżony o obsceniczną. Jako dowód w sprawie przedstawiono siedem kontrowersyjnych zdjęć Mapplethorpa.

Cała sprawa została przedstawiona w filmie "Dirty Pictures", dramacie dokumentalnym o procesie sądowym, będącym następstwem wystawy Roberta Mapplethorpe. W produkcji odniesiono się również do odrzuconej przez Barriego, propozycji przyjęcia pieniędzy w zamian za przyznanie się do bluźnierstwa. Historia jest o tyle tajemnicza, że Dennis Barrie do końca nie chciał ujawnić, kto złożył mu taką ofertę.

W filmie ujawniono, że nieznana osoba oferowała dyrektorowi muzeum

350 tysięcy dolarów za przyznanie się do propagowania pornografii, bluźnierstwo, obiecując w zamian wycofanie reszty zarzutów. Według Barriego, łapówka została mu oferowana dwa razy. Przyznał to dopiero na konferencji prasowej z udziałem krytyków filmowych, promującej film. Barrie stwierdził, że odrzucił ofertę jeszcze przed składaniem zeznań, w których powoływał się na swobodę wypowiedzi gwarantowaną przez Pierwszą Poprawkę.

"Nie było możliwości, bym kiedykolwiek rozważał jej przyjęcie. Uważam prace Mapplethorpa za wartościowe, piękne i warte pokazywania". Jednocześnie odrzucał prośby o ujawnienie nazwiska osoby, która dwukrotnie - w miejskim garażu w centrum Cincinnati oraz podczas przyjęcia namawiała go do przyznania się do winy. Personalia tej osoby nie zostały również wskazane w filmie.

Podczas jednego z wywiadów powiedział: "Nie mam prawa mówić o motywach, jakie kierowały tą osobą. Naprawdę nie mogę przekroczyć tej granicy". Zasugerował jednak, że osoba ta mogła być powiązana z antypornograficzną grupą, która sprzeciwiała się otwarciu wystawy.

H. Louis Sirkin, obrońca Barriego, przyznał, że wiedział o próbie wręczenia łapówki, stwierdzając lakonicznie, że "ktoś chciał zawrzeć układ z Dennisem" w związku z oskarżeniami, ale nie było mu wiadomo, ile i czy w ogóle chodziło tu

o pieniądze.

"Według mnie Dennis był pod wielką presją (...). Mam wrażenie, że to był ktoś z firmy prawniczej, albo prawnik będący związany z Richardem Castellinim" (radcą prawnym miasta Cincinnati - przyp.red.) - dodał Sirkin.

Prawnik Barriego, Sirkin i jego partner Marc Mesibov, spotkali się z Castellinim latem 1990 roku, tuż przed rozpoczęciem procesu. Podczas spotkania Castellini zaproponował, by CAC przyznał się do posiadania dziecięcej pornografii w zamian za odrzucenie pozostałych zarzutów.

Z kolei Roger Arch, członek rady CAC dziwił się, że sprawa łapówki pozostawała tajemnicą przez dziesięć lat, tym bardziej, że oferująca ją osoba musiała być znana w tak małym środowisku.

Dennis Barrie wyznał kiedyś, że kontrowersje związane z wystawą Roberta Mapplethorpe'a nauczyły go jednego - obrona Pierwszej Poprawki do Konstytucji zawsze dotyczy bardzo drażliwych, nigdy łatwych i przyjemnych tematów.

"Dirty Picture" pokazał również, w jaki sposób ruch Obywatele na Rzecz Wartości Społecznych (Citizens for Community Values) kopiowali i rozpowszechniali, ich zdaniem gorszące zdjęcia, wywierając presję na radę muzeum w Cincinnati, co kierowało szeryfem, Simonem Leisem, by uznał siedem zdjęć za gorszące, na długo przed otwarciem wystawy.

Ujawniono także fakt, że sędzia był dobrym kolegą szeryfa Leisa. Dziwny był również pierwszy werdykt, który nastąpił po 6 dniach procesu. Uznano w nim, że Contemporary Art Center jest galerią, a nie muzeum, stąd nie jest chronione przez prawo w takim wymiarze, jak muzea. Dziwnym był również fakt, że sędzia powołał na eksperta oceniającego kontrowersyjne zdjęcia American Family Association - osobę wywodzącą się z jednej z najbardziej radykalnych prawicowych grup w Ameryce.

Proces odbił się na życiu prywatnym dyrektora muzeum. Jego małżeństwo zostało poddane olbrzymiej presji i zakończyło się rozwodem. Stygma dotknęła również dzieci Dennisa Barriego, które były pod pretekstem działań ojca, atakowane przez innych uczniów.

" To potrafi przestraszyć. Nie chciałbym przechodzić przez to raz jeszcze".

David Barrie został oczyszczony ze wszystkich zarzutów przez Sąd Magistracki okręgu Hamilton. Obecnie jest prezydentem firmy przygotowującej wydarzenia kulturalne dla muzeów.

Źródła: *culturevulture.net*;
culturekiosque.com; *imdb.com*;
villagevoice.com; *dartmouth.edu*